



**Magiczny
Kraków**

Drugie zwycięstwo Polaków w meczu EHF Euro 2016!

2016-01-20

Polscy piłkarze ręczni w drugim swoim meczu podczas rozgrywanych w naszym kraju Mistrzostw Europy znów trzymali kibiców w ogromnym napięciu do ostatnich sekund, by ostatecznie pokonać w niedzielę, 17 stycznia w TAURON Arenie Kraków Macedończyków 24-23 (11-13). Biało-czerwoni zapewnili sobie awans do rundy głównej EHF EURO 2016, bez względu na wynik wtorkowego spotkania z Francuzami.

Podobnie jak w piątkowej, również zwycięskiej konfrontacji z Serbami, gospodarze turnieju przejęli inicjatywę dopiero w drugiej połowie. Złą passę przełamali w 37 min, gdy po bramce zdobytej przez Jakuba Łucaka objęli prowadzenie 16-15. Wcześniej Macedończycy mieli 3, a nawet 4 gole więcej.

Najważniejszy dla końcowego rezultatu był okres gry między 55 a 58 min, w którym podopieczni Michaela Bieglera uzyskali znaczącą przewagę (24-20). Złożyły się na to zarówno znakomite interwencje bramkarza i kapitana drużyny Sławomira Szmała, jak i udane akcje naszych reprezentantów, zakończone dwoma trafieniami Krzysztofa Lijewskiego i jednym Michała Jureckiego.

Po przerwie Sławomir Szmał obronił dwukrotnie karne wykonywane przez Kirył Łazarowa, lecz to nie on, a Kamil Syprzak został wybrany najlepszym zawodnikiem meczu.

Syprzak i jego kolega klubowy z Barcelony Kirył Łazarow stoczyli niezwykle atrakcyjny pojedynek strzelecki. Utalentowany polski obrotowy 6 razy umieścił piłkę w bramce rywala, Łazarow co prawda dokonał tego ośmiokrotnie, tyle że Syprzak wykazał się 100-procentową skutecznością!

Prowadząc w 57 minucie i 22 sekundzie 24-20, biało-czerwoni poczuli się tak pewni sukcesu, że stracili aż 3 gole z rzędu.

Na 18 sekund przed zakończeniem tego emocjonującego spektaklu w posiadaniu piłki byli Macedończycy, którzy wycofali bramkarza i wprowadzili siódmego gracza z pola.

Blisko 15-tysięczną widownię, w tym dość liczną i widoczną na trybunach grupę macedońskich fanów, szczypiorniści obu ekip poddali wyjątkowej próbie nerwów. Goście nie zdołali wywalczyć remisu. Ostatniej szansy na awans muszą szukać we wtorkowym starciu z Serbami.

- Po raz kolejny sport uczy mnie pokory - mówił o ostatnich minutach meczu z Macedończykami Krzysztof Lijewski. - Obiecuję, że już nigdy nie będę tak rozluźniony. Potrzebujemy też wsparcia kibiców, bo nie gramy tylko dla siebie. Krzyczcie, zdzierajcie gardła i pomagajcie nam!

- Było to dla nas bardzo trudne spotkanie, ponieważ drużyna macedońska potrafi długo utrzymywać się przy piłce, stara się rzucać z dogodnych pozycji - powiedział na konferencji prasowej Sławomir Szmał. - My musieliśmy opanować nerwy, szczególnie wtedy, gdy przegrywaliśmy różnicą trzech bramek. Mozolnie odrabialiśmy straty. W drugiej połowie bardzo konsekwentnie. Niestety, znani jesteśmy też z tego, że sami pakujemy się w tarapaty. Na szczęście, wszystko skończyło się po naszej myśli.